Nr. 437. Kraków, Czwartek 3 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	23 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 —	54 —	27 —	9 —
w Austro-Węgrzech: z jednoraz. przesyłką	108 —	54 —	27 —	9 —
z dwoma	120 —	60 —	30 50	10 —
w Państwie niemieckiem	132 —	66 —	33 —	11 —
w innych państwach	144 —	72 —	36 —	12 —

Prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 867.454.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1079. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcesa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 9. — Biuro dzienników M. Hupajowa, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika 1. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1. 5. W Jarosławiu: J. Szczyńska. — W Tarnowie: M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rada koronna w Wiedniu.

Wiedeń, 3 października.

Wszystkie sprawy ustępują na dalszy plan wobec wypadków za granicą. Obrady parlamentu są wyrazem wrażenia, wywołanego przewrotem w Bułgaryi. Także spodziewany krok pokojowy Holandyi, tudzież odpowiedź Anglii na notę pokojową hr. Buriana, otrzymana wczoraj przez ministerstwo spraw zagranicznych, wywołują wielkie wrażenie.

Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyła się w Burgu rada koronna pod przewodnictwem cesarza, który przybył do Wiednia z Reichenau.

Rada koronna obradowała nad programem pokojowym Austro-Węgier w myśl zasad Wilsona, tudzież rozstrzygała pytanie, czy program ma obiec się w formę manifestu cesarskiego, czy noty do Wilsona, czy wreszcie odpowiedzi na zapowiedzianą notę Anglii z odpowiedzią na notę hr. Buriana. Stanowcza uchwała zapadnie dopiero po utworzeniu nowego rządu w Rzeszy niemieckiej. Rząd austro-węgierski oświadczył, że nie myśli o kroku odrębnym, jednakże bardzo rozległe postanowienia nastąpią w najbliższych dniach.

Odpowiedź Anglii.

Wiedeń, 3 października.

»N. W. Tagblatt« donosi: Austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj angielską notę z odpowiedzią na notę pokojową hr. Buriana.

Pośrednictwo pokojowe Holandyi.

Wiedeń, 3 października.

»N. W. Tagblatt« donosi: Wczoraj otrzymano tu z Hagi wiadomość, że królowa holenderska Wilhelmina zamierza uczynić w najbliższych dniach stanowczy krok pokojowy.

Komunikat belgijski.

Berlin, 3 października.

Sprawozdanie belgijskie z dnia 29 września donosi:

W ciągu 29 września armia belgijska i angielska rozszerzyły swe sukcesy i pobiły wroga na całym grzbiecie górskim we Flandryi oraz w całych pozycyach Messines - Witschaete. Armia belgijska zajęła linię Dixmuiden - Warren - Terreste - Stadenberg - West Roozebeke - Moorslede. Odparła ona między Staden i Terest silne kontrataki i wreszcie zaatakowała w ciągu dnia pod St. Peter drogę Roulers - Menin, tak samo Collie - Molenhoe, 4 klm. na zachód od Roulers. Armia Plumera po zdobyciu grzbietu Messines - Witschaete napotkała na bardzo silny opór wroga, daremnie usiłującego bronić dostępu do rzeki Lys. Poniósł on bardzo ciężkie straty, szczególnie w lesie pod Ploerschaede. Pod koniec dnia armia Plumera przeszła przez linię na wschód od lasu pod Ploegsteert - Capelierete - St. Tenin - Prielen - Terhand - Dedlcoele. W obu dniach 28 i 29 września armia belgijska i armia Plumera wzięły przeszło 9 tysięcy jeńców i zdobyła przeszło 200 dział, w tem 240 i 280 mm. działa, oprócz tego bardzo liczny materyał wojenny. Armia angielska wzięła ze swej strony 65 oficerów i 3.600 szeregowców do niewoli i zdobyła 90 dział polowych. Angielskie eskadry napowietrzne przyczyniły się jak 28 bm. bardzo potężnie do sukcesu, obrzucając niezmordowanie bombami oddziały nieprzyjacielskie, tereny i komunikacyę.

Wspólna rada ministrów.

Wiedeń, 3 października.

Wczoraj odbyła się w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych wspólna rada ministrów. Wzięli w niej udział hr. Burian, dr. Spitzmüller, wspólny minister skarbu, tudzież generał Stöger-Steiner, minister wojny. Rada zajmowała się sprawami polityki zagranicznej i wojskowemi.

Z obozu niemieckiego.

Wiedeń, 3 października.

»Oesterr. Morgenzeitung« donosi z powodu wczorajszych obrad Izby posłów:

Niemcy byli rozdwojeni. Tuż po południu oświadczyli przez usta dra Waldnera, że chcą utrzymać w gabinecie dotychczasowy stan rzeczy, a w kilkanaście minut później, po nowio p. Stürgka, byli odmiennego zdania. W chwili pierwszego wzburzenia pojawił się wniosek, ażeby Niemcy wystąpili z Rady państwa i zwołali Sejm generalny. Wkrótce uchwalono jednakże. Wywołał z Rady koronnej hr. Hussarka, który pod ich naciskiem wygłosił znane oświadczenie przeciw p. Stürgkowi.

Niemcy nie zamierzają sprzeciwiać się federalizacyi Austryi. Posłowie narodowo-niemieccy porozumiewają się z posłami chrześcijańsko-socyalnymi, tudzież z niemieckimi socyalistami. Wkrótce mają te grupy odbyć wspólną konferencyę, na której zapadną doniosłe uchwały. Znamienną była mowa chrześcijańsko-socyalnego posła Matajá, który oświadczył się za federacyą.

Państwa bałtyckie a Szwecya.

Z Kopenhagi donoszą:

Państwowo-prawna reorganizacya krajów bałtyckich, jako jednej z najważniejszych konsekwencyi pokoju w Brześciu Litewskim, śledzą w Szwecyi z wielkiem zainteresowaniem. Zrozumiałem to jest, gdyż dotąd los wysp alandzkich pozostaje kwestyą otwartą, każdy moment, mogący mieć wpływ na ukształtowanie stosunków między państwami nadbałtyckiemi, posiada wielkie znaczenie dla szwedzkiej polityki zewnętrznej. Prasa szwedzka żywo też dyskutuje żądania, jakie winny być postawione przez miarodajne sfery szwedzkie w sprawie tak ważnych strategicznie wysp alandzkich. Pod tym względem panuje jedność wśród wszystkich partyj politycznych w Szwecyi, gdyż domagają się one bezwzględnego przyłączenia wysp do Szwecyi. Wszelkie historyczne, narodowe i kulturalne względy przemawiają za tem, a interesującem potwierdzeniem tego jest powiedzenie znanego posła do sejmu fińskiego, redaktora Collandera z Abo, który po zwiedzeniu wysp powiedział: »Gdy ludności wysp alandzkich da się możność zdecydowania o swym losie, to 99 procent wypowie się za przyłączeniem do Szwecyi, jeden zaś procent za przyłączeniem do Finlandyi«.

Różnica zdań wśród szwedzkich partyj politycznych dotyczy jedynie taktyki i sposobów, jakie mają być zastosowane, by wspólny cel osiągniętym został. Prawica od początku ruchu wolnościowego w Finlandyi domaga się oficyalnego poparcia go przez władze szwedzkie, by za udzieloną pomoc militarną »białym« w walce z »czerwonymi« otrzymać jako kompensatę wyspy alandzkie. Sfery liberalne jednak sprzeciwiły się tej metodzie, uważając dla Szwecyi za niepożądane wplątanie się w awanturę wojenną. Są one przekonane, że konferencya pokojowa rozstrzygnie pomyślnie dla Szwecyi te kwestye.

Wobec niemiecko-finlandzkiego porozumienia oraz pokoju brzeskiego, zapewniającego Niemcom silne wpływy w krajach nadbałtyckich, wzrosła znów w prasie szwedzkiej agitacya za energicznem wystąpieniem w sprawie wysp alandzkich i pod tym względem znamiennym jest głos w tej sprawie wpływowego dziennika liberalnego, zbliżonego do sfer rządowych »Goeteborg Handels och Sjöfarts Tidning«. — Dziennik ten dotychczas był zwolennikiem bezwzględnego zachowania rezerwy w tej sprawie, dziś zaś pisze między innemi jak następuje:

Że bezwzględne panowanie niemieckie nad Bałtykiem musi wywołać w Szwecyi wielkie zaniepokojenie, jest zrozumiałem. Sposób, w jaki wyspy alandzkie zostały zajęte przez wojska niemieckie, zaś znajdujące się tam wojska szwedzkie (wysłane dla ochrony tamtejszej ludności szwedzkiej przed bolszewikami) zostały na bok usunięte, daje nam przedsmak, w jakim stopniu moglibyśmy liczyć na uwzględnienie słusznych interesów szwedzkich, gdyby stan rzeczy pozostał na zawsze takim, jakim jest dzisiaj. Dawniej przewodnim motywem szwedzkiej polityki zagranicznej było »niebezpieczeństwo« rosyjskie, wtedy jednak rywalizowały nad Bałtykiem dwa mocarstwa, których wpływ się wzajemnie równoważył. Dziś, gdy Niemcy posiadają bezwzględny wpływ w Finlandyi i pozostałych krajach nadbałtyckich w Rosyi, tylko jedno mocarstwo dominuje nad morzem Bałtyckiem. Szwecya w razie konfliktu mogłaby być zaatakowaną jednocześnie z północy, południa i wschodu. Niebezpieczeństwo militarne, jakie grozi Sztokholmowi ze strony wysp alandzkich, absolutnie by się nie zmniejszyło, gdyby wyspy te zajęte zostały przez panujące dziś nad Bałtykiem Niemcy.

Byłoby nierozsądnie i nadaremnie czynić wyrzuty polityce niemieckiej, broniącej interesów Niemiec nad morzem Bałtyckiem. Niemniej jednak chłodno i spokojne zoryentowanie się przekonywuje, że interesy te są sprzeczne z interesami szwedzkiemi. Nie leży w interesach Szwecyi suwerenne panowanie Niemiec nad Bałtykiem oraz, by miały one możność odgrodzenia handlu szwedzkiego od wschodu. Panowanie potężnego mocarstwa militarnego nad morzem Bałtyckiem oznaczałoby wielkie niebezpieczeństwo dla samodzielności Szwecyi. »Na szczęście jednak — kończy dziennik — obecny stan rzeczy nad Bałtykiem można i należy uważać za przejściowy i zależny jedynie od wyniku wojny bowiem wszystkie te kwestye rozpatrywane będą przez konferencyę pokojową«.

Z warszawskiej kroniki politycznej.

Warszawa, 1 października.

(*Nominacya p. Kucharzewskiego zapewniona. — Abolicya procesu w Marmaros Sziget. — Obywatelstwo Królestwa. — Pp. Kucharzewski i J. Radziwiłł. — Rada Stanu i decyzya w sprawie polskiej. —P. M. Chałupczyński*).

Dzienniki warszawskie donoszą:

Rada regencyjna już przedstawiła władzom okupacyjnym do aprobaty kandydaturę p. Jana Kucharzewskiego na prezesa ministrów. Słychać, że zgoda władz okupacyjnych, na kandydaturę pana Kucharzewskiego jest zapewniona. Utworzenie gabinetu nie będzie przedstawiało żadnych trudności, gdyż z wyjątkiem może ministra rolnictwa i dóbr koronnych wszyscy ministrowie z obecnego gabinetu wejdą do nowego rządu.

Nadejście odpowiedzi władz okupacyjnych na propozycyę Rady regencyjnej zatwierdzenia p. Kucharzewskiego na stanowisku prezesa ministrów spodziewane jest w początkach przyszłego tygodnia. Sformowanie gabinetu i ogłoszenie odpowiedniego dekretu Rady regencyjnej potrwa zapewne tydzień.

Rada regencyjna powierzyła ministrowi przemysłu i handlu, Bromiewskiemu, zastępstwo obecnego prezesa ministrów, Dzierzbickiego, który wyjeżdża na kilka dni z Warszawy w sprawach osobistych.

Wczoraj w południe delegat c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych, Csekonics był przyjęty przez Radę regencyjną, którą zawiadomił o umorzeniu przez cesarza Karola procesu w Marmaros Sziget.

Do Rady regencyjnej napływa dużo próśb od różnych osób o zmianę nazwiska i przyjęcie w poczet obywateli Królestwa Polskiego. Brak odpowiedniej ustawy, która musi być zatwierdzona przez Radę stanu, wstrzymuje załatwienie próśb w myśl życzeń petentów.

»Przegląd Poranny« donosi:

Ze strony półurzędowej komunikują nam, że wszelkie pogłoski o niezgodności poglądów na kierunek polityki zewnętrznej między przyszłym prezesem ministrów p. Kucharzewskim, a dyrektorem departamentu Stanu, Januszem ks. Radziwiłłem, pozbawione są podstawy. Między obu panami, w których rękach spoczywa kierownictwo polityki w stosunku do czynników zewnętrznych nastąpiło całkowite uzgodnienie poglądów na przedwstępnych konferencyach przed przyjęciem misyi przez p. Kucharzewskiego.

Wobec narzucającego się pytania, czy Rada stanu, jako ciało, będzie dopuszczona do decydowania w sprawach mających związek z ewentualnymi rokowaniami polsko-austryackimi co do rozstrzygnięcia sprawy polskiej, komunikują nam ze źródeł półurzędowych:

»Zadaniem rządu będzie przygotowanie i doprowadzenie sprawy rokowań do pewnego całokształtu; jednak wykluczone jest, aby rząd zdecydował się załatwiać zasadnicze rozstrzygnięcie narodowe na swoją wyłączną odpowiedzialność bez uzyskania placet opinii społeczeństw.

Powrócił z Ukrainy b. komisarz komisyi Likwidacyjnej w Kijowie, członek Centrali demokratycznej na Ukrainie, p. Mieczysław Chałupczyński.

Epilog zajścia w Ostrowiu.

»Dziennik Narodowy« donosi:

Zajście w korpusie oficerskim brygady polskiej w Ostrowiu, o którem niedawno donosiliśmy, zostało zakończone. Śledztwo, przeprowadzone przez inspektora wyszkolenia w sprawie toastu na cześć Hallera, dało następujący wynik:

Okazało się, że po obfitem przyjęciu oficerskiem, w którem uczestniczył także oficer łącznikowy niemiecki Kreisig i aust. oficer łącznikowy Godlewski, wygłaszano różne toasty, przyjmowane żywymi oklaskami.

Porucznik Maszyński wniósł zdrowie wszystkich towarzyszów broni, którzy obecnie porozrzuceni gdzieś po odległych stronach w różnych korpusach składali dowody waleczności i polskiego patryotyzmu.

Po nim podpor. Werner wniósł zdrowie brygadyera Hallera.

To wywołało protesty ze strony obydwóch oficerów łącznikowych i pociągnęło za sobą urzędowe śledztwo. Porucznik Maszyński został zupełnie uwolniony, podpor. Wernerowi zaś poradzono, aby się podał do dymisyi, co też natychmiast uczynił. Dymisya została bezzwłocznie przyjęta, a całe zajście nie pociągnęło żadnych dalszych następstw.

Kandydatura poselska Korfantego w Berlinie.

W niedzielę 29 września odbył się w Berlinie polski wiec przedwyborczy w I okręgu berlińskim. Zebrało się przeszło 1.000 osób, które korzystając po przeszło 6-letniej przerwie z wolności przemawiania publicznie po polsku, przybyły by usłyszeć słowo polskie, by stwierdzić swoje stanowisko w nadchodzących wyborach. Wiec zagaił prezes Komitetu politycznego p. Załachowski, który też zebraniu przewodniczył. Po wyjaśnieniu powodu zwołania wiecu, udzielił p. Załachowski głosu p. posłowi Korfantemu, który w dwugodzinnej mowie przedstawił obecne ogólne położenie, poddał politykę rządu wobec nas właściwej krytyce i zakończył, wyrażając nadzieję, iż koniec tej wojny okropnej przyniesie nam, Polakom, spełnienie życzeń. Długotrwałe oklaski były dowodem, iż mowca trafił do serc i zrozumienia obecnych. Po przemówieniu Korfantego przedstawił go p. Załachowski jako kandydata, na którego winni Polacy w dniu 15 października głos swój oddać. Zebrani jednogłośnie przychylili się do propozycyi i gorącymi oklaskami, jako też okrzykami: »Niech żyje p. poseł Korfanty« pochwalili kandydaturę jego. W dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Tyrakowski, Herz, Konstkowski, Iwański i inni, poruszyli mowcy różne sprawy, tyczące się wyborców, jako też naszego położenia i nawoływali do licznego udziału w wyborach. Hasłem: »Cześć Ojczyźnie« zamknął wkońcu przewodniczący wiec, który wywołał podniosłe wrażenie. — Kandydatura posła Korfantego postawiona jest oczywiście celem zliczenia sił polskich.

Nauczycielstwo szkół średnich o poprawę bytu.

Lwów, 1 października.

W sobotę odbyło się w jednej z sal uniwersytetu zgromadzenie nauczycieli szkół średnich, celem podjęcia akcyi dla zaradzenia obecnie trapiącym ten stan stosunkom materyalnym.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący dr Zagajewski, który porównał sytuacyę nauczycielstwa z położeniem owego człowieka ze znanej noweli Poe'go, który zamknięty był w więzieniu o ścianach, zacieśniających się z każdą chwilą. Płace nauczycielskie urągają wprost wszelkim wymaganiom kulturalnego człowieka. Charakterystyczne jest, że natomiast stolarz, pracujący w fabryce, pobiera dziś 80 K dziennie, nadto ma zapewnione dostarczenie wiktuałów, odzieży, skóry, oraz reklamacyę od wojska. Mowca nadmienił, że uchwały zgromadzenia oparte będą o memoryał, wystosowany w czerwcu do władz, ze zmianami, odpowiadającemi obecnym stosunkom.

Profesor Urbański wygłosił referat, dający obraz położenia nauczycielstwa, oraz przedłożył kilka cyfr. Utrzymanie rodziny w r. 1914 kosztowało rocznie przeciętnie 2.200 K, w czasie inwazyi rosyjskiej cyfra to trochę się zniżyła, w roku 1916 wzrosła do 3.850 K, w r. 1917 do 8.000 K, a w bieżącym roku podniosła się o 50 procent. Natomiast płaca nauczyciela szkół średnich IX. rangi wynosi wraz z dodatkiem wojennym około 600 K misięcznie, to jest 20 K dziennie. Odzież i obuwie nauczycieli są w opłakanym stanie. W krótkim czasie nie będą oni mogli z tego powodu nawet przychodzić do szkoły. Dalej omówił referent odnoszenie się Rady szkolnej krajowej do spraw nauczycielstwa, powolne ich załatwianie, a niekiedy nawet nieżyczliwe traktowanie. Podnosząc przeciążenie nauczycielstwa pracą i liche wynagrodzenie za egzamina, nadobowiązkowe przedmioty i t. d., przedłożył szereg rezolucyj, które następnie uchwalono.

Głośnymi oklaskami przywitano przemówienie dra Łomnickiego, który zaznaczył, że nauczycielstwo uważa się za pionierów kultury i wiernie stoi pod swoim sztandarem, jednak należy do paryasów w społeczeństwie. Stoi zatem dziś przed kompletną ruiną. Kto miał nieco gotówki, wydać ją musiał, wyczerpał wszelki kredyt, a wkońcu chwycić się musiał zastawiania i sprzedaży ostatnich posiadanych rzeczy. Grozi tu nie strajk, ale po prostu porzucenie pracy, a wzięcie się do korzystniejszych zawodów.

Po przemówieniach i wnioskach pp.: Dobrowolskiego, Walczaka, Żurawskiego, Pliszew-

Ku czci Matejki.

W listopadzie roku bieżącego przypada 25-ta rocznica śmierci Jana Matejki, którą Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie i Warszawie postanowiły uczcić urządzeniem wystaw. Rocznicy tej wydarzenia wojenne, które sprawę Polski dobyły znów na powierzchnię europejskiego życia politycznego — nie tylko, że przyćmić nie powinny, lecz przeciwnie: jeszcze bardziej ją uprzytomnić.

Matejko był jedną z tych właśnie istotnych wielkości polskich, o których jego najprawowitszy uczeń i spadkobierca matejkowskiej ideologii, Stanisław Wyspiański, mówi, że »świecą w długie narodowe noce« — z tych, co ducha polskiego podtrzymywali czynnie i nad wyraz skutecznie w wierze w przyszłość, w jego nieprzedawnione prawa do życia i do wolności.

Kim był Matejko i jakiem jest znaczenie jego dzieła dla kultury polskiej?

Gdy uprzytamniam sobie jego wysiłek rekonstrukcyjny, odtwarzający historyę Polski na płótnie — wówczas jego stosunek do naszej historyi nasuwa mi od szeregu lat jednę, jedyną analogię, przypomina nazwisko Szekspira. Obrazy jak: »Skarga«, »Rejtan« i inne są to wielkie dramaty historyczne, pisane na płótnie, więc realizowane w materyale słabo się nadającym do tego, bo ograniczającym fizycznie możność wypowiedzenia się takiego, jakiego wymaga materya tych dramatów.

Mimo to, wysiłek Matejki był bohaterski, bezprzykładny. W wysiłku tym podziwia się z jednej strony Matejkę — uczonego, który odtwarzał z rysunków, medali, pieczęci, posągów i kronik ludzi z dawnych epok z siłą przekonywującą i życiem pulsującem — oraz Matejkę — malarza, który z trudem pozbierane materyały umiał przetwarzać na obrazy, na całości olbrzymie skonstruowane, pełne samodzielnej egzystencyi.

W tym podwójnym wysiłku Matejki maluje się cały jego oryginalny, niezwykły stosunek do kraju, jego historyi i cywilizacyi. W wysiłku tym bezprzykładnym są momenty niesłychanego napięcia woli, energii, cierpliwość doprowadzona do stanu bohaterskiego, oraz momenty osłabienia skutkiem przeciążenia i uginania się pod olbrzymim ciężarem materyału i pracy, jakiej jeden człowiek o największych siłach podołać nie mógł i nie może.

Siła, z jaką Matejko wyrazić umiał scenę w »Rejtanie«, dowodzi, że człowiek, artysta, który obraz ten stworzył, pochodził z gatunku solidniejszego niż się to widzi u współczesnych, z takiego, z jakiego byli ludzie włoskiego Odrodzenia: Michał-Anioł, Tintoretto i inni. Siła ta zdumiewa tem bardziej, gdy przypomnimy sobie wątłą fizycznie postać Matejki. Każdemu malarzowi znany jest dobrze trud fizyczny, mechaniczny jedynie wysiłek, jakiego trzeba, aby z jakim takim sensem zamalować płótno choćby niedużych rozmiarów. Cóż dopiero płaszczyzny wielkości »Skargi«, »Kościuszki pod Racławicami«, »Grunwaldu« i innych! Studyując pobieżnie nawet te obrazy, podziwia się praktyczną inteligencyę i mądrość fachową Matejki, z jaką opanowywał przy malowaniu ich trudności techniczne, olbrzymią wiedzę malarską i pewność, z jaką szedł do końca swych dzieł. Różnice oczywiście między jakością tych dzieł istnieją. »Śluby Jana Kazimierza« (własność miejskiego Muzeum we Lwowie) — jakkolwiek niezupełnie dokończone, są skończonem arcydziełem, zarówno pod względem zwartej, mądrze obmyślonej i celowej kompozycyi, jak i osiągniętych wyników. Brak w niektórych miejscach dokończonych szczegółów nietylko nie ujmuje w niczem artystycznej wartości obrazu, lecz przeciwnie. Obraz ten jest całością tak harmonijną, zrealizowany z takiem mistrzowstwem, że nie obawia się żadnej rywalizacyi i mógłby być ozdobą każdej wielkiej galeryi.

W tem, co dotychczas pisano o Matejce, nie dotknięto jednego z najciekawszych problemów życia i pracy Matejki. Jest nim, jak u każdego wielkiego artysty, celowa organizacya jego jego pracy, jego system życiowy, ten kręgosłup całej jego działalności. System ten »savoir vivre« Matejki, postrzegany poprzez opisy prywatnego życia Matejki, był pełen prostoty świadomej i maluje dobrze siłę i stałość charakteru Matejki, który umiał życie swe przystosować odpowiednio do warunków, do otoczenia, do życia krakowskiego z tych czasów, zawsze z myślą o swej pracy, o swém dziele.

Umiejętność wyłączenia ze swego życia wszystkiego, co nie ma związku z taką pracą, podporządkowania trybu życia do imperatywów swego dzieła, znamionuje bardzo rzadko spotykaną, praktyczną mądrość, jakiej przykłady znajdujemy u wielkich ludzi wszystkich epok i krajów. Z tego punktu widzenia obserwowane życie Matejki tłómaczy nawet także szczegóły, które wydać się mogą niezrozumiałe i bez związku z jego pracą. Do takiego wyeliminowania, wyrzeczenia się wielu wrażeń i przeżyć na korzyść dzieła, szczególnie u ludzi tego pokroju, jakim był Matejko (t. zn. obdarzonych pasyą) — potrzeba zdolności do stoicyzmu, do abnegacyi mądrej, potrzeba bardzo ludzkiego czucia i trwałej »moralności« w osądzaniu siebie samego. Z tych względów życie Matejki może służyć niejednemu za przykład i drogowskaz.

Kto zdolny jest przemyśleć logicznie to życie, ten wyciągnąć może z niego lekcyę bardzo skuteczną optymizmu życiowego w bardzo przednim gatunku. Jednym z takich był prawowity i pojętny uczeń Matejki, S. Wyspiański, który z bezpośredniego obcowania i przemyślenia jego dzieła wyciągnął, co było w niem najmądrzejszego i umiał zastosować praktycznie do swego życia i pracy. Przyszły monograf Wyspiańskiego będzie miał właśnie posobność do wykazania tego niezmiernie zajmującego stosunku dzieła Matejki do twórczości Wyspiańskiego, będzie mógł pokazać, jak bogatą skarbnicą była i jest działalność artystyczna Matejki dla inteligentnych artystów polskich.

Przy tej sposobności niepodobna pominąć, dziś zwłaszcza, faktu ważnego, jakim jest wogóle istnienie Krakowa i jego rola w życiu Matejki, wogóle w życiu Polski porozbiorowej.

W tem prawdziwem »sercu Polski«, z którego zrodziła się cała potężna namiętność Matejki, cały jego szekspirowski romantyzm, skupiły się wszystkie owe tajemne moce i zdolność odtwórcza, których promieniowaniu zawdzięczamy dotychczas siłę przetrwania i wiarę w przyszłość. Wpływ tego środowiska na twórczość Matejki, opis tego »metafizycznego« Krakowa w związku z produkcyą artystyczną Matejki, byłby dziś zwłaszcza pożądany, wykazałby bowiem, co zawdzięczamy tym średniowiecznym« murom, przeciwko którym nieraz ludzie nazbyt modernistycznie nastrojeni wysyłają swoją złośliwość przypisując im wpływ szkodliwy, negatywny.

Na dotychczasową fizyognomię Krakowa, tego który wydał Matejkę, Wyspiańskiego i innych — wojna obecna mieć będzie wpływ i znaczenie doniosłe. Zredukowany sztucznie, do roli małego, pogranicznego miasteczka, Kraków żyć musiał życiem dziwnem, napoły fantastycznem, niepodobnem do niczego na świecie. Jako taki, był żywą ilustracyą stuletniej polskiej egzystencyi, zawieszonej między niebem a ziemią na podobieństwo Imć Twardowskiego. Wojna tę i temu kładzie kres. Ludzie przyszłych pokoleń jednak, jacykolwiek będą, potrafią należycie ocenić tę mistyczną jego żywotność, tę »niewspółczesną« siłę, której na imię: miłość.

W. Mitarski.

skiego i innych, uchwalono następujące rezolucye:

1) Wobec katastrofalnego położenia finansowego, nauczycielstwo szkół średnich domaga się: a) dwukrotnego podwyższenia wszystkich obecnych poborów; b) jednorazowego zasiłku w kwocie co najmniej 2.000 K na uregulowanie stosunków finansowych; c) policzenia dwukrotnego lat wojennych służby do emerytury i awansu.

2) Nieuwzględnienie tych żądań **zmusiłoby nauczycielstwo do porzucenia służby rządowej.**

3) Zwraca się z prośbą do Rady szkolnej krajowej, aby poleciła swoim organom wykonawczym załatwiać wszelkie sprawy wypłat profesorom dokładnie i jak najszybciej.

Dalsze wnioski domagają się załatwienia w dyrekcyi domen i lasów kwestyi opłat za drzewo, wypłaty bezzwłocznej suplentom dodatków jednorazowych, wypłaty dyet ewakuowanym nauczycielom, mianowania co najmniej 400 suplentów rzeczywistymi nauczycielami, zrównania dodatków wojennych suplentów nieegzaminowanych z egzaminowanymi, podwyższenia taks za egzamina wstępne, prywatne i maturalne, podwyżki wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, zapłaty za gospodarstwo klasy, zrównanie płacy kierownika z płacą dyrektora i podwyższenia tejże, asekuracyi suplentów, pokrycia kosztów chorób obłożnych, umożliwienia nabycia środków żywności i opału, dostarczenia skóry na obuwie, postawienia profesorów na równi z urzędnikami w sprawach aprowizacyi, wreszcie pomyślnego załatwienia sprawy suplentów. Domagano się także rozszerzenia delegacyi urzędników i wprowadzenia do niej 5 reprezentantów nauczycieli szkół średnich, którzy mają wziąć udział w ogólnym wiecu urzędników.

Choroba hiszpańska.

Dr Bolesław Kwaśniewski, lekarz mieszkający czasowo w Zakopanem, nadesłał „Kuryerowi lwowskiemu“ następujące ciekawe uwagi:

„Jako lekarz praktyk i lekarz prosektor garnizonu we Lwowie, miałem sposobność śledzić przebieg owej hiszpańskiej influency na dość licznym materyale. Na podstawie ciężkich powikłań ,zwłaszcza ze strony płuc i opłucnej ze zbyt ciężkiem zejściem śmiertelnem i to w bardzo krótkim czasie, następnie wielkiej tendencyi epidemicznej, wreszcie zupełnie odrębnego obrazu przeprowadzonych przezemnie sekcyi, wnoszę, że nie jest to zwyczajna nasza influenca, ze zwykłemi objawami bólów reumatycznych mięśni i stawów, zapalenia gardła, bronchitu i gorączki, ale jakaś groźniejsza choroba zakaźna, którą ze względu na wielką tendencyę epidemiczną i wielki procent śmiertelności należałoby zaliczyć do chorób zakaźnych i traktować na równi z nimi. Chorego izolować, zawezwać natychmiast lekarza, by potęgowaniu się choroby przeciwdziałał, lub w razie stwierdzenia zapalenia płuc, pilnować mięśnia sercowego już od pierwszego dnia“

Spostrzeżenia dra Kwaśniewskiego są tem bardziej dla nas interesujące, że nasilenie tej epidemii w Krakowie i wogóle w kraju bynajmniej się nie zmniejsza, przeciwnie rośnie. Liczba zgonów z powodu hiszpańskiej influency dochodzi już do dwudziestu dziennie. Chorzy znajdują się obecnie w tem gorszem położeniu, że brakuje leków. Aspiryna, chinina i wogóle wszystkie środki przeciwgorączkowe w aptekach krakowskich są wyczerpane; za pół gramem aspiryny lub chininy trzeba zbiedz kilka aptek — naprożno. Obecne od paru dni pogorszenie pogody, słota i zimno — przyczyniły się niemało do powiększenia liczby zasłabnięć i do gorszych wyników leczenia. W tych warunkach także śmiertelność procentowo znacznie się zwiększyła. W leczeniu klinicznem w Krakowie wynosi ona już około 15 prc. zachorowań leczonych. Niewątpliwie zło obecne warunki odżywiania się wpływają znacznie na małą odporność organizmów, wyczerpanych już dotychczasowemi niedostatkami i prywacyami.

Pogotowie ratunkowe wzywano jest po kilkanaście razy dziennie do przewożenia chorych. Są domy, gdzie większość lokatorów zasłabła na influenzę. Zdarzają się także wypadki śmiertelne, tak wśród młodszych, jak i starszych osób.

Na prowincyi w Galicyi jest jeszcze gorzej. Z miast, a zwłaszcza ze wsi zachodnio-galicyjskich nadchodzą wiadomości wprost alarmujące. Po wsiach, gdzie nie ma ani lekarzy, ani lekarstw, śmiertelność wśród dotkniętych chorobą hiszpańską jest bardzo wielka. W miasteczkach też nie o wiele lepiej się dzieje.

Groźne wiadomości o szerzeniu się epidemii dochodzą także z okolicy Podkrakowskiej. Słowem niewinna z pozoru epidemia na tle nędzy w naszym kraju i specyalnego upośledzenia go i pod temi względami, które innych krajów monarchii w tej mierze nie dotykają, przybiera rozmiary klęski.

Kronika.

Kraków, 3 Października.

DAWNE PRETENSYE GMINNE. Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Rady m. Krakowa obejmuje między innemi punkt następujący:

Wybór trzech zastępców Rady miejskiej do komisyi dla przeprowadzenia rokowań ugodowych z delegatem namiestnika w Krakowie w sprawie wzajemnych pretensyj rządu i gminy miasta Krakowa o zwrot wydatków za sprawowanie jurysdykcyi w ciężkich przestępstwach policyjnych za okres czasu od 1 listopada 1840 do 31 października 1855 roku i o zwrot wydatków za sprawowanie policyi miejscowej.

REGULACYA WYLOTU UL. WOLSKIEJ. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta Krakowa przedstawi starszy radca budownictwa, p. Kłeczek, wnioski budownictwa miejskiego w sprawie ostatecznej regulacyi wylotu ul. Wolskiej. W myśl tych wniosków między innemi błonia miejskie i zwierzynieckie pozostaną nienaruszone. Grunta między przedłużoną ulicą Smoleńsk, łąką norbertańską a zasklepioną Rudawą przeznaczone będą na cele publiczne i osobom prywatnym nie mogą być w żadnym wypadku sprzedane. Ulica Krupnicza połączoną będzie z parkiem dra Jordana. — Na zasklepionem starem korycie Rudawy zaprojektowaną będzie nowa ulica. Park dra Jordana będzie powiększony o 40 morgów kosztem dawnego toru wyścigowego. W rozszerzonym parku umieszczone będą boiska sokole, a w przyszłości także nowy budynek Towarzystwa »Sokół« wraz z torami, polami tennisowemi i potrzebnymi dla tych gimnastycznych zabaw pawilonami.

Pozostała część toru wyścigowego w ilości 43 morgi będzie przeznaczona na cele domków i tanich mieszkań lub wil. W tym celu należy te grunta zamienić na parcele budowlane przez odwodnienie i t. d.

ORGANIZACYA APROWIZACYJNA W KRAKOWIE. Wczoraj odbyło się w gmachu dolegackim, pod przewodnictwem radcy sekc. namiestnictwa, dra Witolda Bartoszewskiego, zebranie przedstawicieli krakowskich urzędów państwowych i urzędowych zakładów aprowizacyjnych, celem wprowadzenia w życie organizacyi aprowizacyjnej urzędników i ukonstytuowania się. Na zebraniu tem obecnym był delegat namiestnictwa, dr Biesiadecki i radca namiestnictwa Caspary, imieniem Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju. Według wydanych przez Urząd dla wyżywienia ludności rozporządzeń, otrzymywać będzie każdy urzędnik za pośrednictwem odnośnego zakładu, względnie, konsumu, jako organu handlowego zakładu, przedmioty codziennego zapotrzebowania. Zakłady aprowizacyjne podlegają namiestnictwu, sekcyi zaopatrzenia urzędników, którą kieruje radca dr Bartoszewski. W Krakowie podzielono urzędy państwowe na 9 grup, posiadających 9 odrębnych zakładów aprowizacyjnych, a mianowicie:

1. Wszystkie urzędy, podlegające ministerstwu spraw zewnętrznych; 2. Szkolnictwo wyższe; 3. Szkolnictwo szkół średnich; 4. Sądy i prokuratorye; 5. Wszystkie urzędy skarbowe; 6. Urzędy pocztowe; 7. Dyrekcya policyi; 8. Urzędy, podlegające ministerstwu robót publicznych; 9. Centrala dla gospodarczych odbudowy kraju.

Zakłady to wybrały już rady zawiadowcze, niemniej kierowników administracyjnych i handlowych. Nadto wybrano stałą delegacyę, złożoną z prof. dra Hoyera, radcy sąd. dra Markiewicza i prof. E. Kozłowskiego, celem załatwiania czynności organizacyi w Krakowie i porozumiewania się z namiestnictwem.

Z oddanego już namiestnictwu przez ministerstwo skarbu do dyspozycy na cele tej organizacyi funduszu 4,000.000 koron, otrzymają zakłady znaczniejsze subwencye i pożyczki, na razie w stosunku po 100 koron na jedną rodzinę. Kwoty te będą w najbliższych dniach zakładom wypłacone. Rząd przyrzekł nadto dalsze znaczniejsze fundusze na cele tej akcyi. Radca dr Bartoszewski podniósł i wykazał szczegółowo aktami, że zupełnie niesłusznie spotkały namiestnictwo ze strony pewnych osób, zarzuty opóźniania tej akcyi. Wprawdzie organizacyę tę zaprowadzono jeszcze w listopadzie 1917 r., to jednak mimo rozlicznych urgensów, władze wiedeńskie dopiero z końcem czerwca br. przyznały fundusze na zaprowadzenie tej organizacyi. Dopiero po 20 telegramach namiestnika hr. Huyna do władz wiedeńskich oddały władze w dniu 28 sierpnia br. przyznane fundusze do dyspozycyi Namiestnictwa. Mimo to akcyę tę wprowadzono i przygotowywano bez przerwy, o wcześniejszem zaprowadzeniu organizacyi, dla braku koniecznych funduszów, nie mogło być mowy.

Imieniem wszystkich zebranych podziękował w gorących słowach radca dworu Gerżabek drowi Bartoszewskiemu za tak gorliwe, pełne fiar i poświęceń, prowadzenie tej akcyi.

STEMPLOWANIE KART EWIDENCYJNYCH ZWOLNIENIA WOJSKOWEGO. Zwracamy uwagę, iż obecnie karty ewidencyjne zwolnień wojskowych, które należy zgłosić i podpisać w magistracie lub starostwie przy staraniu się o reklamacye, muszą być trzykrotnie stemplowane, a to po 2 K na jednej stronicy. Stemple zatem wynoszą na całą kartę 6 K.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Wskutek nagłej i poważnej choroby p. Solskiej-Grosserowej, zapowiedziane na dzisiaj wznowienie dramatu St. Przybyszewskiego »Dla szczęścia« musi być odroczone do następnego czwartku, dnia 10 b. m. Wobec tego dzisiaj powtórzona będzie komedya St. Krzywoszewskiego »Głuszec«. Za bilety, zakupione na niedoszłe dziś przedstawienie »Dla szczęścia«, kasa zwraca na żądanie pieniądze.

Wskutek zmiany repertoaru, przyspieszone będzie przedstawienie komedyi najwybitniejszego dramatycznego pisarza węgierskiego, Fr. Herczega »Niebieski lis«, przygotowywanej na czas późniejszy. Komedya grana będzie w sobotę, dnia 5 b. m. Przekładu dokonał p. Józef Relidzyński. Obsadę »Niebieskiego lisa« tworzą pp.: Jarszewska, Zagórska, Jednowski, Żarski i Bystrzycki. Reżyseruje p. M. Jednowski.

ZBIÓRKI ULICZNE W KRAKOWIE. W październiku zezwolił magistrat krakowski na urządzenie publicznej zbiórki składek Towarzystwu »Domu młodzieży polskiej« w dniu 13 października i Stowarzyszeniu »Przytulisko weteranów powstania z roku 1863/4« w dniu 27 października b. r.

Nadto mają prawo urządzenia zbiórki na podstawie zezwolenia namiestnictwa: krajowy Zakład austr. wojskowego funduszu wdów i sierót po żołnierzach i legionistach w czasie od 29 września do 6 października i Stowarzyszenie opieki legionowej w czasie od 15 do 22 października (t. zw. tydzień opieki legionowej).

WALNE ZGROMADZENIE SĘDZIÓW ZACHODNIEJ GALICYI odbędzie się 6 października br. o godz. 11 w Krakowie w sali Nr 31 w gmachu sądu krajowego cyw. Ze względu, iż porządek dzienny obejmuje wniosek na rozwiązanie sekcyi Krakowskiej Zjednoczenia austryackich sędziów, a następnie zawiązanie własnej organizacyi sędziowskiej — o najliczniejszy współudział wszystkich kolegów uprasza Wydział.

Z TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO. — W piątek dnia 4 października br. o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Krak. Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków Towarzystwa. Porządek dzienny obejmuje: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) Odczyt inż. Mieczysława Seiferta „Gaz ziemny“, 3) Wnioski i interpelacye.

ZAMKNIĘCIE SZKOŁY Z POWODU INFLUENCY. Szkoła ludowa T. S. L. przy ulicy Wolskiej została zamknięta z powodu licznych wypadków zasłabnięć wśród dziatwy na »hiszpankę«.

SPRZEDAŻ ZAPAŁEK. Magistrat podaje do wiadomości, że dnia 2 października br. aż do następnego rozdziału sprzedawać będą zapałki na legitymacye świecowe następujące firmy: J. Pułczyński, Z. Guttfreund, J. Dzidek, H. Laufer, W. Czarnek, R. Aleksandrowicz, W. Mildner, L. Baranowski, H. Grünberg, Fr. Lenert, Dekordc. Reim i Ska, M. Jawornicki, C. Śmiechowski, W. Olszowski, H. Fritsch, S. Laufer, A. Ryglicki, F. Florek, Szarski i Syn, Ch. Laulicht, A. Dreisler, Spółka handlowa, Kamieniarczyk, A. Suski, H. Krieger, C. Śmiechowski, H. Feffermann, M. Gebauer, D. Zimetbaum, Jan Weber, S. Fertig, H. Wendling, M. Finker, G. Kornblüth, M. Fromowicz, Izrael Feibusch, J. Lieblich, Ch. Kreiswirth, A. Nattel, Ch. Friedlich, M. Greninger, J. Barberowski, S. Klausner, Sch. Finder, P. Jadowski, M. Sikorski, J. Piekło, S. Landsberger, J. Weissberg, M. Dutkiewicz.

Powyższe firmy sprzedawać będą po 4 pudełka zapałek na legitymacyę świecową po cenach maksymalnych tj. po 10 hal. za pudełko za odcięciem kuponów oznaczonych cyframi arabskiemi 2 i 28, względnie 3 i 29 w górnej części legitymacyi. Kupcy winni zrealizowane kupony na zapałki złożyć do dnia 15 bm. w wydziale III c. magistratu I. piętro, oficyna, drzwi Nr 16.

NOWA PIEKARNIA MIEJSKA. Uchwalone przez miejską komisyę aprowizacyjną koszta budowy nowej piekarni w budynku elektrowni w Podgórzu wynoszą 300.000 K. Piekarnia ta pokryć ma jedną trzecią część ogólnego zapotrzebowania w Krakowie.

WARSZTATY REPARACYJNE OBUWIA. Galicyjski krajowy Zakład odzieży otworzył w Krakowie dwa warsztaty reparacyjne obuwia dla niezamożnej ludności, a mianowicie jeden przy ulicy Grodzkiej 46, a drugi przy ulicy Franciszkańskiej l. 4. Reparacye obuwia będą uskuteczniane po bardzo niskich cenach na podstawie poświadczeń »ASN«, które wydawane będą w biurach badania zapotrzebowania (w biurach kart chlebowych po południu między godziną 4—7 wieczorem).

CECH KRAWCÓW zawiadamia swych członków, że dalszy rozdział nici dla tych, którzy dnia 30 września i 1 października nie otrzymali nastąpi dnia 7 i 8 października 1918, między godz. 7—8 wieczór w lokalu Cechu, ul. Stolarska l. 13.

KRADZIEŻ KOLEJOWA NA 100.000 KOR. Przed kilku dniami skradziono p. drowej Annie Brusikowej, przeprowadzającej się z Tarnowa do Zakopanego, w czasie transportu ruchomości koleją, znaczną ilość garderoby, bielizny, pościeli, następnie kosztowności, dywany, futra i t. p., wartości 100 000 K. Jeden kosz z rzeczami zupełnie zaginął, a kilka koszów na kolei otworzono i opróżniono. P. Brusikowa rozpoznała pewną ilość tych rzeczy w policyi krakowskiej przy ulicy Kanoniczej, zakwestyonowanych u Anny Nytkowej z Krakowa i Lotti Fischerowej z Dąbrowy pod Tarnowem. — Fischerowa i Nytkowa nabyły prawdopodobnie to przedmioty od złodziei kolejowych.

Z kraju.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ W KRZESZOWICACH. W czasie od 15 do 22 września br. odbył się w Krzeszowicach „Tydzień Opieki legionowej“, który przyniósł po strąceniu wydatków w kwocie K 197.05, czystego dochodu w kwocie K 4.665.45. Pomyślny wynik Tygodnia zawdzięczyć należy ofiarności mieszkańców Krzeszowic i okolicy, za co miejscowy Komitet Tygodnia opieki legionowej na tej drodze składa szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

PROCES »PROFESORSKI« WE LWOWIE. Od kilku dni opinia publiczna we Lwowie zaprzątnięta jest procesem »profesorskim«, który toczy się przed sądem przysięgłych, a którego treścią jest sprawa o obrazę czci. Oskarżonymi w procesie są: profesor uniwersytetu lwowskiego dr Wilhelm Bruchnalski, oraz profesor gimnazyalny dr Tadeusz Pini, obaj mający wybitne imię w literaturze naukowej; jako oskarżyciel występuje profesor drugiego gimnazyum we Lwowie, obecnie kierownik gimnazyum w Opatowie, dr Stanisław Kossowski, również pracujący na polu historyczno-literackiem.

Geneza sprawy sięga kilka lat wstecz, zaczepiając o głośny zatarg pomiędzy pp. Kossowskim a Pinim, który zarzucił p. Kossowskiemu publicznie (w jednym z dzienników lwowskich) szereg niehonorowych czynów, popełnionych w czasie kierownictwa przez profesora Kossowskiego jednego z żeńskich zakładów naukowych we Lwowie. Zaatakowany zwrócił się wówczas do sądu obywatelskiego, którego przewodniczącym został profesor Bruchnalski.

Rezultatem obrad tego sądu, któremu dr Kossowski odmówił kompetencyi ze względu na »osobistą animozyę« przewodniczącego, było wydanie listu otwartego, napisanego przez profesora Bruchnalskiego, a kolportowanego przez dyrektora Piniego. W liście tym zarzucono droki Kossowskiemu między innemi »kradzież rękopisów Biblioteki Ossolińskich«.

Obaj oskarżeni przed sądem przysięgłych ofiarowali przeprowadzenie dowodu prawdy, co przez trybunał zostało przyjęte, a rozprawa celem powołania świadków, odroczona.

Z Królestwa Polskiego.

ADMINISTRACYA CYWILNA W OKUPACYI NIEMIECKIEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO. Jak donosi korespondent »Kuryera Ilustrowanego« z Warszawy, obecnie kwestya wprowadzenia administracyi cywilnej w Królestwie Polskiem weszła w stadyum decydujące. Odnośny memoryał hr. Adama Tarnowskiego został już zaakceptowany przez ministerstwo spraw zewnętrznych i ostatecznie przedłożony przez hr. Buriana do najwyższego rozstrzygnięcia.

Z WARSZAWY. (Nominacya prezesa sądu karnego. — Sprawa teatralna. — Ceny maksymalne). Rada Regencyjna zamianowała p. Franciszka Nowodworskiego, adwokata i b. redaktora »Kuryera Warszawskiego«, drugim prezesem Izby karnej najw. sądu.

W sprawie teatralnej dyskusya na łamach prasy warszawskiej przybiera charakter coraz gwałtowniejszy. Przeważa w niej silna opozycya przeciw uchwale magistratu, postanawiającej wydzierżawienie teatrów prywatnemu przedsiębiorcy. »Kuryer Warszawski« wzywa Radę miasta, aby natychmiast zajęła się rozpoznaniem motywów uchwały magistratu, wypowiedziała w tej mierze swoją opinię i ocaliła honor, dostojeństwo i przyszłość pierwszej sceny polskiej.

W sprawie orgii wyzysku, naczelnik powiatu warszawskiego ogłosił w tych dniach rozporządzenie:

»Kto za żywność i towary, na które wyznaczone są ceny maksymalne, żąda wyższej ceny niż wyznaczona, pobiera ją, pozwala sobie płacić; wzbrania się oddać po wyznaczonej cenie, ukrywa żywność i towary; uzależnia oddanie tego od otrzymania innych towarów, będzie karany grzywną do 5.000 marek. Oprócz tego żywność i towary będą zabrane bez odszkodowania, bez względu na to, czy należą do sprzedawcy, czy też do innej osoby«.

PIOTRKÓW. (Odbudowa zamku Piastowskiego. — Poświęcenie lokalu Towarzystwa handlowego).

Zamek Piastowski w grodzie trybunalskim w Piotrkowie ma być staraniem oddziału polskiego Towarzystwa krajoznawczego odbudowany. Starania te uwieńczył częściowo już rezultat pomyślny. Wskutek odezwy Towarzystwa krajoznawczego, pierwszy pospieszył z pomocą sejmik powiatowy piotrkowski, składając w darze kilka tysięcy koron, resztę złoży niewątpliwie społeczeństwo.

Ciekawe dzieje tego zamku podaje obecnie, nawołująca ponownie do ofiarności na budowę jego, odezwa polskiego Towarzystwa krajoznawczego w Piotrkowie. Czytamy w niej między innemi:

Prastare jego dzieje giną w pomroce wieków. Założony przez Władysława Łokietka w XIV. stuleciu, ukończony został przez króla Kazimierza. Tu w roku 1469, u stóp tronu Kazimierza Jagiellończyka, odbył się pierwszy hołd pruski. W komnatach zamku tego wybierano na królów: Olbrachta i Aleksandra; tu wreszcie obradowały sejmy koronne pod przewodem Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Wtedy to odpowiednio do złotej epoki dziejów naszych, przyozdobiono zamek królewski w szaty renesansu włoskiego. Przepych ten budowlany rozpoczęła niszczyć zawierucha szwedzka, reszty dokonał dziki Moskwicin, zamieniając rezydencyę królewską na zwyczajne koszary wojskowe.

Przed kilku dniami odbyło się tu uroczyste poświęcenie lokalu włościańskiego Towarzystwa handlowego przy ulicy Sienkiewicza. — W odnowionym specyalnie na sklep urządzonym lokalu zebrał się w niedzielę spory zastęp gości, oraz przedstawicieli różnych instytucyj oświatowych i społecznych. Przeważali wśród obecnych włościanie, dla których instytucya jest przeznaczona.

Ze świata.

USTĄPIENIE POLAKA Z MINISTERSTWA NIEMIECKIEGO. »Dziennik Poznański« donosi z Berlina: Hr. Alfred E. Poniński z Kościelca, dotychczasowy referent prasy polskiej w ministeryum spraw zagranicznych w Berlinie, podał się z dniem 1 października do dymisyi. Ustąpienie p. Ponińskiego nastąpiło z powodów osobistych.

ARMIA POLSKA NA SYBERYI. Jak donosi „Dziennik kijowski“, przebywający na Syberyi oficerowie polscy przystąpili do tworzenia oddzielnej dywizyi polskiej, która ma uczestniczyć w walkach przeciwko bolszewikom i posuwać się w kierunku zachodnim. Dywizya polska stanowić będzie integralną część armii amerykańskiej, walczącej na Syberyi. Według przybliżonych obliczeń będzie można w okolicach Władywostoku, Charbina, Nikolska i Amuru zwerbować co najmniej 100 tysięcy Polaków. Dodać należy, że do Charbina przybyło kilkunastu oficerów polskich z dawniejszej armii Dowbor-Muśnickiego, t. zw. „Piłsudczyków“, którzy nie chcieli poddać się rozkazom swego wodza i protestując przeciw rozbrojeniu, puścili się w niebezpieczną drogę na wschód. Przy pomocy Czecho-Słowaków dotarli aż do Mandżuryi, gdzie zaczęli organizować pierwsze kadry wojska polskiego. Zapał wśród emigrantów polskich, powiadomionych o wszystkich zbrodniach bolszewickich, popełnionych na Polakach jest ogromny. Rekrutacya żołnierza polskiego rozpoczęła się pod hasłem pomszczenia zabójstwa braci Lutosławskich i innych rodaków.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 3 b. m.: »Głuszec« St. Krzywoszewskiego.

W piątek, dnia 4 października: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We środę, dnia 2 października: »Krakowiacy i górale«.

We czwartek, dnia 3 października: »Dom otwarty«.

ZMARLI.

Gustaw Dyduszyński, radca sądu krajowego wyższego w Kołomyi, zmarł, wyjechawszy na komisyę do Delatyna, w 55 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni I. K. Górski.